

Nulla (3W), Skreślili nas (prod. Donatan)

Nie wierzyli w nas
Z dnia na dzień skreślili nas
Szerzyli fałsz, nie szczydzili klas
Nie dawali cienia szans
I przegapili dylizans
Kiedyś byli tymi nad
Dziś karmimy nimi strach x2

Nigdy nie byłem bogaty
Jedynie bogaty w miłość
Nieważne ile jadu było, byliśmy rodziną
Ilu nam źle życzyło, patrzyło stale z drwiną
A my z każdą godziną coraz lepsi
Jak stare wino
Dzieciństwa czas minął
W szkole wyrzutków
Ci niby lepsi mówili, że to szkoła dla głupków
Tych niby lepszych dzieci nie widziałem na podwórku
Dziś wielu z nas zmieniło twarze
Jak w bajce o kopciuszku
Mój ojciec górnik, trzy razy uszedł śmierci
Nawet nie wiesz tato jaką noszę dumę w piersi
Dzięki tobie umiem unieść pięści
Tobie mammo za szacunek dzięki
Że rozumiesz w wersach sensy
Chcieli nas skreślić, pokore samą w sobie
Gdy mój brat rzucił szkołę powiedzieli
Gamoń złodziej
Dziś ma własny biznes, decyduje sam o sobie
Bo ma więcej oleju w głowie niż ty w samochodzie

Nie wierzyli w nas
Z dnia na dzień skreślili nas
Szerzyli fałsz, nie szczydzili klas
Nie dawali cienia szans
I przegapili dylizans
Kiedyś byli tymi nad
Dziś karmimy nimi strach

Nie wierzyli w nas
Nie wierzyli w nas

Oglądając świat zza szyby
Postawili czarny krzyżyk
Dla nich same recydywy zamieszkują karny dystrykt
Zali tychnich, przeambitni, nagle inni
A gdy mają nóż na gardle, nagle wiedzą gdzie są bliscy
Nie wszyscy idą na dno, bo wiem mój człowiek w powietrzu,
To bagno co dzień
Dziś jest kardiologiem
Z różnych rodzin rozbitkowie tutaj radzą sobie
Są jak stado owiec i za sobą skaczą w ogień
Co wyskoczyli z puchy
Daleś bilet w jedną stronę
Znów wylałeś mętną wodę
Teraz nogi mięknią tobie
Gdy ich mijasz na Piaskowym
Musisz mierzyć tętno potem
Puściłeś błędną plotę, zabłysnąłeś cechą kobiet
To otoczony prawdą obiektu zna się każdą drogę
A splot wydarzeń w głowie z twardym psychologiem
Nie skreślaj ludzi ? karma wróci
Nikt nie jest z nas tu bogiem
Bądź człowiek na co dzień wiesz,

A nie wyjdzie ci to bokiem

Nie wierzyli w nas
Z dnia na dzień skreślili nas
Szerzyli fałsz, nie szczydzili klas
Nie dawali cienia szans
I przegapili dylżans
Kiedyś byli tymi nad
Dziś karmimy nimi strach

Nie wierzyli w nas x2

To nie opowieści z krypty,
To żywe historie,
Zapraszam na mój dystrykt,
Gdzie słyszę symfonie,
Bo skazani na instynkt ,
Dziś świętują viktorie,
A Ty w swej nienawiści,
Wróżyłeś imagonie,
Małolat bystry,
Znasz tą historie z inni niż wszyscy,
Dziś ma się dobrze ,
Jest czysty i z firmy liczy zyski,
.....